Rok XIV. Nr. 189 — SOSNOWIEC, wtorek 11 lipca 1939 roku — Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Chamberlain złożył oczekiwaną deklarację

Polska udusić się nie pozwoli!

Wszelka napaść odparta zostanie zbrojnie



LONDYN, 10. 7. PAT. Premier Chamberlain złożył dziś popołudniu w izbie gmin oświadczenie o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie Gdańska.

Premier Chamberlain oświadczył co następuje:

„Przy poprzednich okazjach stwierdzałem już, że rząd JKM. utrzymuje ścisły kontakt z rządami polskim i francuskim w sprawie Gdańska. W obecnej chwili nie mam nic więcej do podania do wiadomości, jakie zostały już izbie udzielone na temat lokalnej sytuacji, ale będzie może rzeczą pożyteczną jeżeli dokonam przeglądu poszczególnych elementów tego zagadnienia tak. jak przedstawia się ono rządowi JKM.

Pod względem ludnościowym Gdańsk jest prawie całkowicie miastem niemieckim, ale dobrobyt jego mieszkańców zależy w bardzo znacznym stopniu od polskiego handlu. Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, a port u jej ujścia posiada żywotne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Polski. Gdyby jakiekolwiek inne mocarstwo usadowiło się w Gdańsku, mogłoby ono gdyby zechciało

zamknąć dostęp Polski do morza i w ten sposób wywrzeć na Polskę nacisk ekonomiczny i wojskowy, równający się uduszenia jej

Ci, którzy byli odpowiedzialni za kształtowanie obecnego statutu Wolnego Miasta, w pełni zdawali sobie sprawę z tych faktów i uczynili, co tylko było w ich mocy, aby sprostać tej sytuacji. Ponadto

nie ma mowy o żadnym ucisku ludności niemieckiej w Gdańsku,

przeciwnie administracja Wolnego Miasta jest w rękach niemieckich. Te ograniczenia, które są nałożone, nie są tego rodzaju, aby pomniejszały swobotę obywateli gdańskich. Obecny stan rzeczy, aczkolwiek możliwe są pewne poprawki, nie może być uważany za niesprawiedliwy, lub nielogiczny. Zachowanie status quo zostało w istocie rzeczy zagwarantowane przez samego kanclerza Rzeszy na okres aż do roku 1944 drogą dziesięcioletniego porozumienia, które zawarł on z Marszałkiem Piłsudskim aż do marca rb. Wydawało się, że Niemcy uważają, iż chociaż pozycja Gdańska mogłaby wymagać poprawek, to jednak zagadnienie to nie było ani pilne, ani też nie prowadziło do poważnego sporu. Ale w marcu, gdy rząd niemiecki wysunął propozycję pod postacią pewnych dezyderatów, którym towarzyszyła kampania prasowa, rząd polski uświadomił sobie, że niezadługo stanąć może w obliczu jednostronnego rozwiązania, któremu będzie się musiał przeciwstawić przy użyciu wszystkich swoich sił. Rząd polski miał przed sobą wydarzenia, jakie zaszły w Austrii, w Czechosłowacji i w Kłajpedzie w ich obliczu

Rząd Polski nie zgodził się na przyjęcie niemieckiego punktu widzenia

i ze swej strony wysunął sugiestie, co do możliwego rozwiązania zagadnień, w których Niemcy są zainteresowani.

Polska podjęła 23 marca pewne zarządzenia obronne i wystosowała do Berlina odpowiedź 26 marca. Fragnę, aby Izba do kładnie zanotowała sobie te daty. W Niemczech bowiem kilkakrotnie oświadczano, że gwarancja rządu JKM. zachęciła dopiero rząd polski do podjęcia akcji, o której wspominałem. Natomiast faktem jest, że gwarancja brytyjska nie była udzielona przed 31 marca. Dnia 26 marca nie było o niej jeszcze mowy, nawet wobec rządu polskiego

Niedawne wydarzenia w Gdańsku dały powód do obaw, że zamierzone jest rozwiązanie w przyszłości statutu gdańskiego drogą jednostronnej akcji, zorganizowanej przy pomocy podziemnej konspiracji, aby postawić Polskę i inne mocarstwa przed faktem dokonanym.

W tych okolicznościach usiłowano ze strony niemieckiej przedstawić każdą akcję podjętą przez rząd polski dla przywrócenia istniejącego porządku rzeczy jako akt agresji z jej strony, a gdyby a akcja poparta została przez inne mocarstwa, to mocarstwa te zostałyby oskarżone o udzielenie Polsce pomocy przy stosowaniu siły. Otóż gdyby bieg wypadków był w rzeczywistości jak to jest zamierzone w tej hipotezie, to z tego, co już oświadczyłem poprzednio, członkowie Izby gmin uświadomią sobie, że zagadnienie nie mogłoby być rozpatrywane jako sprawa ściśle lokalna, dotycząca praw i swobód gdańszczan, które zresztą pod żadnym względem nie są zagrożone, lecz wywołałaby natychmiast

brzemienne skutki o ile chodzi o zagadnienie narodowej egzystencji i niepodległości Polski

ZAGWARANTOWALIŚMY UDZIELENIE NASZEJ POMOCY POLSCE W WYPADKU WYRAŹNEGO ZAGROŻENIA JEJ NIEPODLEGŁOŚCI, KTÓRE UZNA ONA ZA TAK ŻYWOTNE, ŻE PRZECIWSTAWI MU SIĘ PRZY UŻYCIU WSZYSTKICH SIŁ NARODU I JESTEŚMY NIEZŁOMNIE ZDECYDOWANI WYPEŁNIĆ TO NASZE ZOBO-

Oświadczyłem, że wobec tego, iż obecny stan rzeczy nie jest ani niesprawiedliwy, ani nielogiczny, może on się ewentualnie nadawać jedynie do dokonania pewnych poprawek możliwe że w bardziej czystej atmosferze ewentualne dokonanie poprawek mogłoby być omawiane. W rzeczywistości płk. Beck sam w swej mowie z 5 maja oświadczył, że o ile rząd Rzeszy kieruje się dwiema przesłankami, a mianowicie pokojowymi zamiarami i pokojowymi metodami postępowania, to wszelkie rozmowy są możliwe. W swoim przemówieniu przed Reichstagiem dn. 28 kwietnia kanclerz Niemiec oświadczył, że o ile rząd polski życzy sobie doprowadzić do nowych zobowiązań traktatowych, regulujących jego stosunki z Niemcami, to myśl taką mógłby on chętnie powitać. Dodał on, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania w przyszłości musiałyby być oparte na absolutnie wyraźnych zobowiązaniach, wiążących w równym stopniu obie strony.

Rząd JKM. zdaje sobie sprawę z tego, że

ostatnie wydarzenia w Gdańsku zamąciły zaufanie

i uczyniły w obecnej chwili rzeczą bardziej trudną znalezienie atmosfery, w której rozsądek przewyższałby. W obliczu tej sytuacji rząd polski pozostaje spokojny i rząd J. K. M. ma nadzieję, że Wolne Miasto, pomne swoich dawnych tradycyj, będzie zanowu w stanie dowieść, jak to uczyniło niegdyś w swojej historii, że rozmaite narodowości mogą razem współpracować, o ile ich rzeczywiste interesy zazębiają się. W międzyczasie mam nadzieję, że wszyscy zainteresowani wykażą że są zdecydowani

NIEDOPUŚCIĆ DO JAKICHKOLWIEK INCYDENTÓW W ZWIĄZKU Z GDAŃSKIEM,

któreby miałyby przybrać taki charakter, że mogłyby stanowić zagrożenie pokoju Europy".

Izba przyjęła deklarację premiera głośnymi i powszechnymi oznakami zadowolenia na wszystkich ławach.

Ambasador Raczyński obecny był w loży dyplomatycznej w czasie składania przez premiera deklaracji.

Obozy koncentracyjne w Niemczech
dla mieszkańców Śląska Opolskiego

OPOLE. 10. 7. Od kilku dni na całym terenie Śląska Opolskiego można zauważyć wzmożony ruch transportów wojskowych, szczególnie na linii kolejowej Brzeg—Strzelno i Racibórz — Opole, gdzie tory kolejowe w ostatnich dniach były wprost zatarasowane transportami wojskowymi. Co dziennie w dzień i w nocy zwozi się kolejami olbrzymie zapasy amunicji oraz czołgów. Wzdłuż linii kolejowej Kluczborek — Guidowald pracują oddziały saperskie przy zakładaniu pól minowych.

Poza tym informują, że na całym terenie niemieckiego rewiru przemysłowego rezerwiści otrzymali specjalne zaświadczenia, wzywające ich do pogotowia (Bereitschaftsschein), których jednak nie należy mylić z kartami mobilizacyjnymi. Wszyscy rezerwiści, którzy otrzymali takie zaświadczenie w pierwszym dniu mobilizacji winni się natychmiast zgłosić w powództwie najbliższego oddziału SS.

Zaświadczenia takie otrzymują tylko takie osoby, które nie cieszą się zaufaniem władz. Chodzi tu wyłącznie o dawnych socjalistów i centrowców.

W związku z tym odbyła się w tych dniach w Bytomiu nadzwyczajna konferencja amtswalterów NSDAP. Na konferencji tej omawiano wytyczne na wypadek powołania niepewnych pod względem politycznym ludzi ze Śląska Opolskiego. W Nowej Kuźni wybudowano już 16 olbrzymich baraków przeznaczonych na pomieszczenia dla politycznie podejrzanych osób. Wreszcie informują, że we wszystkich większych miejscowościach urządzono t. zw. „kuchnie ludowe", które na wypadek wojny będą zaopatrywały ludność cywilną w obiady.

MINISTER VON RIBBENTROP W NIEŁASCE
z powodu przegranej u granic Polski

Po odjeździe premiera Bułgarii Kiosseiwanowa w Berlinie zapanowała kompletna cisza.

Kanclerz Hitler udał się na dłuższy pobyt do Berchtesgaden, gdzie ma jakoby studiować zagadnienia urbanistyczne.

To też berlińskie koła dyplomatyczne są zdania, że przed jesienią nie należy się spodziewać

ŻADNYCH POSUNIĘĆ ZE STRONY TRZECIEJ RZESZY.

Kryzys gdański uważają tu wszyscy za należący do przeszłości.

Zagraniczni obserwatorzy są zdania, że przebieg jego nie pozostanie bez wpływu na dalszy kierunek polityki niemieckiej.

Okazało się bowiem, że zawładnięcie Gdańskiem jest rzeczą,

KTÓRA MUSI SPOWODOWAĆ WOJNĘ.

A wszyscy są zdania, że Hitler przynajmniej na razie, zwłaszcza wskutek nacisków Mussoliniego

WOJNY PROWOKOWAĆ NIE CHCE.

Niepowodzenie polityki niemieckiej na odcinku gdańskim wywołało szereg pogłosek o niełasce.

W JAKĄ MIAŁ POPAŚĆ MINISTER VON RIBBENTROP.

Na pogorszenie się jego pozycji wpływają podobno również złe wiadomości, napływające z protektoratu.

Wiadomo bowiem, że aneksja Czech była pomysłem obecnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Stan rzeczy na terenie protektoratu zaostrzył się tak dalece, że Kanclerz Hitler wezwał do Berchtesgaden protektora p. von Neuratha, który ma złożyć kanclerzowi szczegółowy raport.

Von Neurath, poprzednik Ribbentropa na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jest dyplomatą starej szkoły, która do poczynań obecnego kierownika polityki zagranicznej Rzeszy odnosi się z dużym krytycyzmem.

Na szpaltach pism

Dlaczego nie przesiedlić Gdańszczan?

Prasa zagraniczna w dalszym ciągu zajmuje się sprawą Gdańska. Wiadomość o przesiedleniu iNemców z Tyrolu włoskiego wgłąb Rzeszy nasunęła wielu dziennikom możliwość analogii z Gdańskiem.

Paryska „Epoque" zapytuje

„dlaczego w takim razie kilka milionów ludzi ma się zabijać z powodu Niemców w Gdańsku kiedy można ich z taką łatwością przetransportować autokarami do „Vatellandu" który bez nich „żyć nie może".

Poprostu dlatego — pisze dziennik — że „Hitler nie chce Gdańska ze względu na zamieszkałych tam Niemców, lecz poto, by móc Polskę chwycić za gardło, aby ją zadusić, a następnie zadusić Francję".

Po tej samej linii rozumowania idzie niemal cała prasa angielska i francuska.

OLBRZYMIE POŻARY W MOSKWIE.

W ostatnich dniach w rozmaitych dzielnicach Moskwy wybuchły groźne pożary.

W samem centrum miasta wybuchł ogień w wielkiej drukarni dziennika „Prawda", wyrządzając ogromne szkody.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

11)

— No tak, nie szukałam nigdy jego towarzystwa, bo przecież ten człowiek tylko obrzydzić może życie, ale nigdy rozjaśnić. Ale wczoraj tak się złożyło, że Koszelak był wieczorem u mojego ojca i długo z nim o czymś rozmawiał, a gdy ja tam się zjawiłam, już wychodził. Zatrzymałam go i rozmawialiśmy jeszcze blisko godzinę. Ojciec bardzo był nierad z tego, ale w końcu się musiał zgodzić na mój kaprys.

Stach zastanawiał się w tej chwili nad tym, o czym ci dwaj ludzie, tak różni rozmawiali. Koszelak nie był żadną wybitną jednostką w zakładach, nie odgrywał żadnej wybitniejszej roli, o czym więc Korf mógł z nim rozmawiać. Zapytał o to Natalii, ale ta nie umiała mu dać żadnej odpowiedzi.

— Nie wiem — powiedziała po prostu — Nie słuchałam tej rozmowy.

— Czy Koszelak, to ciekawy człowiek w rozmowie?

Natalia skrzywiła usta w drwiącym uśmiechu.

— Gdyby łopatę ubrać w garnitur, pewnie byłaby równie sympatyczna w rozmowie, jak ten człowiek.

— O czymże więc pani z nim rozmawiała?

— Przede wszystkim o jego chorobie.

— I powiedział pani pewnie, że złamał rękę spadłszy ze schodów.

Natalia popatrzyła na niego trochę przekornym wzrokiem i odpowiedziała:

— Nie. Powiedział mi, że pies go ugryzł w czasie ćwiczenia go w zatrzymywaniu złodziei. Posiada on podobno fenomenalnego owczarka, który zadziwiające sztuki pokazuje.

— Ach, pies! A mnie on powiedział dzisiaj, że spadł ze schodów i złamał rękę. Z tych dwóch różnych zdań widzę, że ani jedno ani drugie nie jest prawdziwe. I dam głowę w zastaw, że nie mylę się.

Natalia zainteresowała się tym podejrzeniem Biernackiego.

— Zdaniem pana, co Koszelakowi może być w ręką?

— Postrzelono go w czasie ucieczki po włamaniu.

Oczy Korfówny rozszerzyły się ogromnie i utkwiły w twarzy Biernackiego.

— Czy możliwe? Więc przypuszcza pan, że człowiek ten rudni się także włamaniami do mieszkań ludzkich? Czy nie przemawia przypadkiem zawiść przez pana?

— Z jakiego powodu?

— Ech, nie potrafię już dalej ukrywać wobec pana tej historii i muszę, jak widzę, wszystko dokładnie od początku do końca opowiedzieć. Otóż Koszelak w rozmowie ze mną powiedział, że jest pan podejrzany o uprawianie włamywań i kradzieży. Coś w rodzaju włamywacza-dżentelmena.

— Jak to, Koszelak śmiał tak bezczelnie łgać? — oburzył się ogromnie Biernacki.

— Tak mówił i przy tym powoływał się na świadectwo mojego ojca, któremu znowu podejrzenia te podsunął komendant miejscowego posterunku.

— Nie, to przechodzi granice przyzwoitości! — zawołał wciąż oburzony Biernacki. — Już ja się z tym łajdakiem policzę przy najbliższej okazji.

— Nie może pan kłócić się o to z nim, bo mnie by pan wsypał. Ale jeżeli chce pan dowieść Koszelakowi nieprawdy, to trzeba tak urządzić, aby on tę wiadomość powtórzył jeszcze i komuś drugiemu. Albo nie... tak nie będzie dobrze. Lepiej zatajmy wszystko i zacznijmy z innej beczki. Jeżeli pan utrzymuje, że Koszelak tylko przez zemstę wymyślił to oszczerstwo na pana, gdyż sam jest włamywaczem i ostatnio został nawet postrzelony w czasie swojego występu, to musimy zorganizować na niego pułapkę.

Biernacki naprawdę był wściekły na Koszelaka, ale nie dziwił się bardzo temu oszczerstwu. Chodziło tu po prostu o odwrócenie uwagi od siebie i skierowanie jej na innego. Niemniej także Biernacki miał prawie pewność w tej chwili, że to on właśnie był owej krytycznej nocy w dworku Hanki. Dokumentów wprawdzie nie udało mu się znaleźć, ale nie mniej dokumenty te zniknęły i na pewno znajdują się one w tej chwili w rękach Kofa, gdyż jemu to one były potrzebne, a Koszelak jest jego najwierniejszym psem. Trzeba będzie zbadać przeszłość Koszelaka i dowiedzieć się, kim ten człowiek był w przeszłości. Po namyśle Stach postanowił wyznać niektóre prawdy Natalii, ale uprzednio pragnął się upewnić, czy może na jej dyskrecję liczyć. Wiedział o tym, że jest ona człowiekiem szlachetnym i dobrym. Nieraz w przeszłości, gdy u Hanki było bardzo źle, ofiarowywała jej się z własnej dobrej woli z pomocą, lecz Hanka zawsze odmawiała. Jeżeli więc i dzisiaj jeszcze żywi ona dla niej to samo uczucie przyjaźni, wyniesione ze szkolnej ławy, co dawniej, może zechce okazać i tym razem pomoc.

I pod wpływem tych myśli, Stach w pewnej chwili powiedział cicho:

d. c. n.

Dlaczego Japonia nie wygrywa

wojny z Chinami?

Nadzieje, jakie żywił japoński sztab generalny, wszczynając wojnę z Chinami, iż uda się pokonać je w ciągu kilku miesięcy, zawiodły całkowicie. Dwa lata oto minęło w ub. tygodniu od dnia rozpoczęcia kroków wojennych i mimo, iż pod okupacją japońską znajduje się połowa Chin, w chwili obecnej szanse przeciwników są prawie równe, albo nawet lepsze dla Chińczyków, którzy walczą na swojej ziemi.

Ten dwuletni wynik zmagań Japonii z Chinami wydaje się zgoła dziwny i niewytłumaczony, jeżeli uprzytomnimy sobie, że przecież wojna zaskoczyła Chiny w stanie nieprzygotowania, gdyż wspaniale wyćwiczona i wyekwipowana armia japońska miała przed sobą znajdującą się w początkowym stadium organizacji i prawie zupełnie pozbawioną wyposażenia technicznego armię chińską. Powstaje więc pytanie, co było przyczyną faktu, iż armia japońska nie zdołała zadać Chińczykom takiej klęski, która by zadecydowała o losach wojny?

Poza wieloma czynnikami, które wyłoniły się w toku akcji wojennej, znanymi wszystkim z jej przebiegu, należy przede wszystkim wskazać na charakter samej wojny, jaką jest wyprawa japońska na terenie Chin.

Siłą Japonii jest jej flota, ale jest ona również jej piętą Achillesową, gdyż położenie geograficzne Japonii stwarza konieczność przewożenia wojska i materiałów wojennych przez morze. Stąd wypływa zależność Japonii od morskich środków komunikacyjnych. Im głębiej armie japońskie wkraczają, tym bardziej uzależniają się od komunikacji morskiej, a im liczniejsze są morskie bazy ofenzywy lądowej, tym węcej transportowych okrętów potrzebuje armia.

Do transportu wojsk i materiałów wojennych musi dowództwo japońskie, poza jednostkami wojennymi, posługiwać się flotą handlową, którą Japonia, jako kraj wybitnie wyspiarski, rozwinęła bardziej, niż kolejnictwo. Już w początkowej jednak fazie wojny, gdy nastąpiły walki o Szanghaj (sierpień—listopad 1937 roku), okazało się, że Japończycy rozporządzają zbyt małym tonażem floty, aby móc z łatwością przerzucać wojska z jednego frontu na drugi i sprowadzać jednocześnie wystarczające posiłki z Japonii. W konsekwencji ściągnięcie wojsk pod Szanghaj osłabiło znacznie natarcie Japończyków w północnych Chinach, a gdy padł Nankin (grudzień 1937 r.) nastąpiła pewna przerwa w operacjach wojennych.

Odesłane z powrotem do Japonii statki transportowe okazały się dla armii japońskiej niezbędne w chwili, gdy ważyły się losy wielkiej bitwy pod Suczou. Japończycy bitwę tę taktycznie wygrali, ale strategicznie przegrali, gdyż zabrakło im okrętów do sprowadzenia wystarczającej ilości wojsk dla okrążenia armii chińskiej i zadania jej ostatecznej klęski. Podobne sytuacje wytworzyły się jeszcze kilkakrotnie, jak m. in. pod Kantonem, dzięki czemu Chińczycy mogli z powodzeniem rozpocząć w kwietniu b. r. kontrofenzywę.

Z niedostatecznej liczebności swojej floty handlowej dla celów wojennych Japończycy zdają sobie doskonale sprawę i tym też, między innymi, należy tłumaczyć wyraźną powściągliwość Japonii wobec Sowietów, których liczne łodzie podwodne mogłyby z łatwością odciąć japońską flotę od kontynentu. Tak więc zagadnienie tonażu floty handlowej jest dziś najważniejszym bodaj czynnikiem nie tylko strategii, ale i dyplomacji Japonii i ono przede wszystkim zadecydowało o tym, że po dwóch latach wojny, mimo triumfalnego pochodu w głąb Chin Japonia nie zdołała zadać ostatecznego ciosu armii chińskiej.

M. D.

WIELKA „SIÓDEMKA" FASZYZMU

Ci, którzy rządzą Italią



BENITO MUSSOLINI

jest nie tylko twórcą faszyzmu, ale jak wiadomo powszechnie, prawdziwym władcą Italii.

Jednak istnieje siedmiu ludzi, którzy pomagają Il Duce w rządzeniu. Są to: hr. Ciano, zięć Mussoliniego, Italo Balbo, Dino Grandi, Arturo Bocchini, Achille Starace, Roberto Farinacci i Virginio Gayda.



HRABIA GALEAZZO CIANO

urodził się w 1903 r. jako syn admirała. Ojciec Ciano współpracował z Mussolinim od początku i zrobił karierę pnąc się szybko po szczeblach drabinki społecznej. W roku 1922 młody Ciano znacznie bardziej zajęty był swoim krawcem i ładnymi kobietami aniżeli polityką. Zdaje sę nie rokować specjalnych nadziei. Próbuje dziennikarstwa, zresztą bez powodzenia, pisze niezbyt udatnie sztuki teatralne, które nigdy nie mają być wystawione. Wreszcie na prośbę ojca, któremu Mussolini nigdy niczego nie odmawiał, rozpoczyna karierę dyplomatyczną wyjeżdżając do Rio de Janeiro. Będąc sekretarzem ambasady italskiej przy Watykanie szykuje swoje najlepsze posunięcie w życiu i żeni się z córką Il Duce. Mussolini mianuje go hrabią, pragnąc by córka jego została hrabiną. Dalsza kariera młodego dyplomaty przypomina film. Posag córki Mussoliniego wynosił 8 milionów lirów. Ciano zostaje konsulem w Szanghaju. Wszystko to jednak nie zadawala ambitnej hrabiny Edy. Potrafi ona po mistrzowsku kierować losami swego męża. Stanowisko następuje po stanowisku, aż w r. 1934 zostaje podsekretarzem stanu. Po wybuchu wojny abisyńskiej Ciano wstępuje do wojska dbały zawsze o popularność. Kampanię tą, którą odbył Ciano w lotnictwie można nazwać prawdziwie jedwabną kampanią, gdyż przeciwnik nie posiadał wogóle lotnictwa. Młody hrabia wrócił jako bohater i został mianowany w r. 1936 ministrem spraw zagranicznych stając się najmłodszym ministrem świata. Dziś Ciano jest jednym z najbogatszych ludzi w Italii i majątek jego przewyższa miliard lirów.



ITALO BALBO

słynie ze swej odwagi, która stanowi zresztą jego główną zaletę. Po wojnie studiuje we Florencji, jest republikaninem o tendencji zlekka lewej. Podczas marszu na Rzym Mussolini mianuje go jednym z przywódców. Po zwycięstwie Balbo zostaje głównym komendantem milicji faszystowskiej. Zajmuje stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu, ale to mu nie odpowiada i przechodzi na równorzędne stanowisko do ministerstwa powietrza gdzie zostaje niebawem min. Jest on twórcą współczesnego lotnictwa włoskiego, z którego Italia jest tak dumna. W r. 1933 Balbo zostaje gubernatorem Libii. Od tego czasu popularność jego się zmniejsza i wtajemniczeni twierdzą, że istniały jakieś specjalne nieporozumienia pomiędzy nim a Mussolinim. Nie dano mu również odpowiedniego stanowiska podczas wojny abisyńskiej. Nie należy on do zwolenników Hitlera

DINO GRANDI



po wojnie otwiera kancelarię adwokacką i kokietuje naprzód lewicę aż do chwili kiedy zostaje faszystą. Doskonały mówca posiada niesłychany dar sugestii i umiejętność porywania tłumów. Należy on do tych nielicznych kierowników faszyzmu, który swego czasu był zagorzałym przeciwnikiem Mussoliniego mając znim kilka ostrych utarczek. W r. 1926 zostaje wiceministrem spraw zagranicznych by następnie przejść do ministerstwa skarbu. W r. 1934 zostaje ambasadorem w Londynie. Nominacja ta w sferach wtajemniczonych uważana była za rodzaj niełaski. Grandi stał się zbyt popularnym, co nie w smak było Mussoliniemu, poczem mógł się stać groźnym rywalem wschodzącej gwiazdy hrabiego Ciano. Grandi jest człowiekiem niezwykle eleganckim i dystyngowanym, posiada ujmujący czar i zdolność pozyskiwania zwolenników

ARTURO BOCCHINI

szef policji włoskiej, zawdzięcza swą karierę zbiegowi okoliczności. W r. 1936 podczas obchodu rocznicy marszu na Rzym, 15-letni chłopiec strzela do Mussoliniego. Kula przechodzi przez rękaw munduru wodza nie czyniąc mu zresztą najmniejszej krzywdy. Mussolini, który miał wówczas przemawiać milczy. W ciągu kilku miesięcy następują cztery nowe zamachy. Tego ma już Duce dość. Policja potrzebuje wodza. Podsuwają mu Bocchiniego prefekta Genui. Wybór okazał się niezwykle szczęśliwy. Nowy szef policji jest prawdziwym geniuszem śledczym. Nigdy nie pozwala na umieszczanie swoich fotografii i mało kto zna jego prawdziwe oblicze. Złośliwi nazywają go w chwili obecnej „kręgiem pacierzowym reżimu".



ACHILLE STARACE

jest obecnie drugą osobą w państwie po Mussolinim. Minister sekretarz generalny partii faszystowskiej i członek wielkiej Rady Faszystowskiej ma w partii władzę niemal nieograniczoną. Jest człowiekiem odważnym, bez skrupułów i znany jest ze swych wielkich sympatii proniemieckich.

ROBERTO FARINACCI

przed wojną był zwykłym urzędnikiem kolejowym. Socjalista z przekonań, był niezwykle oddany Mussoliniemu. Przechodząc przez różne szczeble kariery partyjnej, zostaje w 1935 roku członkiem wielkiej Rady Faszystowskiej, w której odgrywa obecnie znaczną rolę.

VIRGINIO GAYDA

jest z zawodu dziennikarzem. Rozpoczął karierę mając 23 l. i obecnie nazwany jest „piórem reżimu". Człowiek ten, z iście akrobatyczną zdolnością zmieniał swe przekonania będąc ślepo posłusznym w rękach Mussoliniego. Koniunktura polityczna sprzyja stosunkom z Francją. Gayda jest frankofilem. Obecnie nie ma większego wroga Francji a przyjaciela Niemiec. Zdarza się często, że otrzymawszy rozkaz od Ciano otrzymuje zupełnie odmienny od Il Duce. Siada niezwłocznie i z imponującą uległością pisze co mu kazano. Jako cechy indywidualne ma on to, że nie lubi ludzi umundurowanych. Jest również wielkim antysemitą co złośliwi przypisują niezbyt ponoć przyjemnym wspomnieniom o swej pierwszej żonie, która była żydówką.

Inżynierowie i architekci będą pomagali przy budowie schronów w miastach

Stosownie do zarządzenia ministra spraw wewnętrznych o natychmiastowej budowie schronów wojewodowie prezydenci miast oraz przewodniczący wydziałów powiatowych do dn. 1 sierpnia rb. złożą sprawozdania, zawierające:

1) przybliżoną ilość mieszkańców w domach o objętości ponad 2,500 m kw. oraz jaki procent tych mieszkańców może znaleźć zabezpieczenie w schronach piwnicznych, a jaki w schronach podwórzowych.

2) przybliżone koszty przystosowania do roli schronów istniejących piwnic oraz koszty budowy schronów podwórzowych.

3) termin ukończenia prac.

Dla zrealizowania szybkiej budowy znacznej w całym kraju ilości schronów potrzebna jest odpowiednia ilość sił technicznych.

Władze budowlane zwróciły się w tej sprawie do Stow. Architektów RP. i organizacji inżynierskich celem wydelegowania do współpracy w tej akcji członków tych stowarzyszeń zgodnie z deklaracją złożoną przez ich zarządy na ręce Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Rejonowe zawody strzeleckie

oficerów straży pożarnych w Sosnowcu

Na wzorowo urządzonej strzelnicy Straży Pożarnej przy kopalni Milowice, zostały przeprowadzone VIII rejonowe zawody strzeleckie oficerów straży pożarnych miast Sosnowca i okolic, z karabinku, na odległość 50 mtr., do olimpijki, bez podpórki, z postawy leżącej.

Reprezentowane były następujące straże pożarne: Ochotniczą Sosnowiec, Milowice, Niwka, H. Dietel, Holczyński, huta Milowice, C. G. Schön, Walcownię Renard i Modrzejów.

Wstrzelaniu wziął również udział senior strażactwa będzińskiego p. Winter Emil. Na 22 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło dziewięciu pp.: Sajdak Henryk z kop. Milowic pkt. 80, Tronow Włodzimierz z huty Milowice 75 pkt., Kunert Romuald z Sosnowca 67 pkt, Piotrowski Wacław z Sosnowca 66 pkt., Kania Władysław od Hulczyńskiego — 61 pkt., Cendrowska Stanisława z C. G. Schön 55 pkt, Domarańczyk Jan (syn) z walc. Renard 53 pkt, Liss Bronisław z H. Dietel 43 pkt, Kucharczyk Józef z Sosnowca 41 pkt. Jak z powyższego wynika to najlepszy wynik dnia w zespole męskim 349/500 w żeńskim zaś 93/300 Zawodnik Sajdak Henryk Henryk wyeliminował Siwka Aleksandra z Grodźca w stosunku 80:65, Tronow Włodzimierz Gubałę Edwarda z Dobieszowic 75:65 Kunert Romuald Stasiaka Wojciecha z Solvay'a 67:66 i Cendrowska Stanisława, Klińską Helenę z Grodźca 55:29 3) najlepszymi zespołami męskimi są: Grodziec 332 pkt. Strem 312, Solvay 301, Kazimierz 248 i Sosnowiec — ochotnicza 244/500, żeńskim zaś Kazimierz 149, Grodziec 103, Strzemieszyce Małe 83/300.

Kalendarzyk najbliższych strzelań o mistrzostwo o odznakę strzelecką jest następujący: 11 bm. w Wojkowicach Komornych, 12 bm. w Gołonogu, 14 bm. w Kazimierzu, 15 bm. w Ząbkowicach i 16 bm. w Tąpkowicach.

Strzeleckie zawody powiatowe odbędą się dnia 15 sierpnia rb. na strzelnicy Związku Strzeleckiego Huta Katarzyna w Sosnowcu. wojewódzkie zaś w Kielcach dnia 10 września 1939 roku.

Do zawodów powiatowych będą dopuszczeni wszyscy strażacy i strażaczki, którzy okażą się legitymacją Związku Strzeleckiego, że w roku bieżącym uzyskali odznakę strzelecką klasy trzeciej lub drugiej, lub wzięli udział w strzelaniach organizowanych przez Będziński Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych RP. i osiągnęli warunki conajmniej do klasy trzeciej.

Sport w ubezpieczeniach społecznych

Wszyscy wiemy, że Ubezpieczalnie Społeczne leczą, mają swoich lekarzy, swoje szpitale, swoje apteki, ale nie zdajemy sobie na pewno sprawy w zasięgu ich pracy w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. W ramach akcji profilaktycznej, rozbudowanej już dziś na szeroką skalę, zajmują się ubezpieczenia społeczne zapobieganiem chorób. Zapobieganie powstaniu tej czy innej choroby polega na wzmocnieniu organizmu, zwiększeniu jego odporności. Wysyła się zatem zarówno dzieci jak młodocianych i dorosłych na kolonie i obozy. Rok rocznie tysiące pracowników i członków ich rodzin wyjeżdża z dusznych miast — po słońce i zdrowie.

Gdybyśmy mogli spojrzeć w lotu ptaka na te miejscowości, gdzie przebywają ubezpieczeni i ich dzieci, przekonalibyśmy się, że większą część dnia spędzają uczestnicy na uprawianiu różnego rodzaju sportów. Jedni pływają i jeżdżą kajakami, drudzy chodzą na wycieczki do lasu czy na wodę, inni grają w siatkówkę, lub piłkę nożną. I nie ma w tym nic dziwnego że właśnie pracownicy fizyczni niejednokrotnie wykazują największy zapał do tych czy nnych ćwiczeń czy sportów. Bo to zwykle tak bywa. Pierwszy dzień lub dwa poświęca się na wylegiwanie się i słodkie nieróbstwo, każdy chce, jak to się mówi, po całorocznej pracy „wyprostować kości". Ale po paru dniach urlopowicz zaczyna się nudzić i wystarczy jedno słówko zachęty ze strony współtowarzyszy, by z rozkoszą udał się na boisko zagrać w siatkówkę lub poszedł z całą paczką do rzeki użyć orzeźwiającej kąpieli.

W rezultacie nawet sam nie wie jak i kiedy stał się zwolennikiem tego czy innego sportu, mimo że wyjeżdżając z domu zaklinał się, że nie ruszy się krokiem spod wymarzonej wierzby. Przesądem jest bowiem, że prawdziwy wypoczynek polego tylko na tym, że się nic nie robi Tak nie jest, bo istotą wypoczynku zarówno dla mięśni jak dla mózgu nie jest nieczynność, lecz zmiana wrażeń czy ruchu. Tutczarka czy Sztancownik przyzwyczajeni, do paru jednostajnych ruchów przez cały rok, pracują fizycznie i to ciężko, ale tylko nieliczne z ich mięśni ulegają wyćwiczeniu, inne zamierają z bezczynności tak samo jak i pracownika umysłowego siedzącego przez siedem godzin przy biurku. Jest rzeczą pewną, że zarówno jednemu jak drugiemu zrobi dobrze uprawianie sportu w pogodnym nastroju i na świeżym powietrzu.

Nie przesadzimy twierdząc, że 90 proc. ubezpieczonych i członków ich rodzin, korzystających z akcji kolonijnej ubezpieczeń społecznych, uprawia z zapałem jeden lub więcej sportów. Nawet ten krótki okres urlopu ma swoje znaczenie i przyczynia się niemało do podniesienia tężyzny fizycznej uczestników obozów i kolonii. Dziś ubezpieczenia społeczne w ramach swej szeroko rozbudowanej akcji kolonijnej uprawiają propagandę sportu i spełniają tym samym nader ważne zadanie na odcinku społecznym napozór zdawałoby się tak odległym od ich ustawowych świadczeń.

Dr. J.

Poświęcenie sklepu

SPÓŁDZIELNI KRAWCÓW w SOSNOWCU

Wczoraj odbyło się poświęcenie nowo otwartego sklepu Spółdzielni Krawców Chrześcijan, który mieści się w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 35. Przed poświęceniem odbyło się uroczyste posiedzenie członków spółdzielni w lokalu Banku Spółdzielczego gdzie po zagajeniu przez przewodniczącego starszego cechu Gawrona głos zabrał ks. kan. Raczyński, podkreślając wielkie znaczenie dla rozwoju polskiego handlu uruchamianie tego rodzaju placówek.

Następnie przemawiali: radca Zając z Będzina w imieniu Izby Rzemieślniczej w Kielcach, prezes Spółdzielni Kalabiński i p. Wróblewski. Po przemówieniach zebrani udali się do lokalu sklepowego, gdzie odbyło się poświęcenie.

Przy głośniku

RADIO CZYNNIKIEM SIŁY

„Si ivs pacem — para bellum" — stara maksyma powtarzana jest dziś częściej, niż w jakichkolwiek innych czasach, Siła i gotowość stały się dla każdego społeczeństwa warunkiem koniecznym do utrzymania bytu niepodległego i one jedynie gwarantują w obecnych warunkach granice i wolność, Jednak ta „gotowość" w czasach dzisiejszych jest problem prawdziwie trudnym i jak wiadomo nie ogranicza się bynajmniej wyłącznie do zagadnień czysto wojskowych lecz wymagana jest w stosunku do całego społeczeństwa,

„Wojna totalna — ta najbliższa wojna jaka nas czeka, obejmie swym zasięgiem nie tylko fronty i armię, lecz rozciągnie się na całą ludność cywilną, która wykazać się musi zarówno hartem ducha, jak i możliwie najsprawniejszą organizacją i dyscypliną, będącą niezbędnym i podstawowym warunkiem zwycięstwa O ile hart ducha jest jeśli można tak powiedzieć, „stanem przyrodzonym" społeczeństwa polskiego, to organizacja do niedawna była „piętą achillesową" wszelkich poczynań.

Na szczęście jest to stan przeszły.

Obecnie na wielu odcinkach rzeczywistości polskiej możemy zanotować poważne sukcesy właśnie pod względem organizacyjnym, niejednokrotnie nawet imponujemy zagranicy. Imponujemy jej przede wszystkim jeśli idzie o postawę i organizację społeczeństwa na wypadek wojny.

I tu właśnie rozpoczyna się olbrzymie zadanie, a nawet śmiało rzec można misja radiofonii. Jest rzeczą zupełnie nie do pomyślenia, ażeby w myśl postulatów obecnej wojny przygotować i zorganizować społeczeństwo bez użycia metod najbardziej szybkich i najbardziej skutecznych. Tym dwum warunkom odpowiada właśnie radio.

Zbytecznym byłoby wyliczać jaką rolę w czasie trwania wojny spełnia w kraju radio i jak wiele akcyj zarówno defensywnych jak i propagandowych można przeprowadzić wyłącznie przy jego użyciu.

Cała akcja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wszystkie rozkazy i instrukcje władz, jak również cała akcja informacyjna opiera się w pierwszym rzędzie na radiofonii, która jest wówczas najważniejszym łącznikiem pomiędzy władzami a społeczeństwem. Jeśli już dziś radio stało się niemal „chlebem powszednim", to w czasie wojny sprawa działania radia jest rzeczą może ważniejszą nawet od „chleba powszedniego", które decydujący wpływ będzie miało wówczas. Bowiem od postawy społeczeństwa, na czas słowo płynące z głośnika zależyć będzie ostateczny wynik wojny, zależćy będzie ostateczne zwycięstwo.

Prasa, której zadania w czasie wojny są niemniej doniosłe częstokroć nie będzie miała możność dotrzeć tam, dokąd dociera radio. Ponadto zaś radio rozporządza w tym wypadku dwoma olbrzymimi atutami, jest szybkie i sugestywne. A właśnie szybkość i sugetywność akcji może częstokroć przesądzić o całym jej wyniku.

To też od nasilenia radiofonizacji kraju zależy w znacznej mierze „bojowy potencjał" społeczeństwa, które wypełniając karnie i szybko rozkazy i instrukcje podawane przez radio, ułatwi i przyspieszy ostateczny sukces. Dlatego więc słusznie można uważać, iż stan gotowości bojowej, to nie tylko ilość posiadanych dział, okrętów, samolotów i pułków, lecz również ilość posiadanych odbiorników radiowych które tworzyć mogą dla nieprzyjaciela potęgę nie mniej groźną, niż samoloty i działa.

Z potęgą taką musi liczyć się każdy, kto chciałby zaatakować niepostrzeżenie nasze granice i dlatego nie jest to żadnym paradoksem, iż wielka ilość odbiorników radiowych, tak samo jak wielka ilość dział i samolotów, przyczynić się może do utrzymania pokoju.

Drzazgi

Ratujmy drzewka

Opieka nad drzewkami przydrożnymi w Sosnowcu pozstawia wiele do życzenia. Co krok widać brak opieki, drzewka są źle obcinane, nieumocowane chylą się, łamią przy silniejszym podmuchu wiatru. — Po burzy jaka ostatnio przeszła nad Zagłębiem wicher połamał kilkadziesiąt drzewek na ulicy Zagórskiej, Kamiennej i in. Drzewka te albo nie miały ochronnych słupków, albo słupki lub wiązania były przegniłe.

Także z obcinaniem gałęzi nie jest zupełnie w porządzu. Wiele drzewek ma tak nisko sterczące gałęzie, że niezwykle łatwo w nocy o wybicie oka lub podrapanie twarzy.

Fakty te niewątpliwie świadczą o braku dostatecznej opieki ze strony sosnowieckiego wydziału ogrodniczego. Złamane drzewko — to przecież czysta strata, nie mówiąc już o przykrym widoku, jaki napotykają przechodnie na naszych ulicach.

wim.

Nożem w szyję za uderzenie w twarz

Wstrząsająca zbrodnia czeladnika krawieckiego w Zawierciu

Na roku ulicy Kijowskiej i Ludnej w Zawierciu rozegrało się krwawe zajście, w którym stracił życie 20-letni Henryk Wasik.

Do grupy chłopców, między którymi znajdował się Wasik, podszedł czeladnik krawiecki Edward Męcik (Zawiercie, ul. owska 16) i wszczął po pijanemu awanturę, zrywając jednemu z chłopców z głowy kapelusz i obrzucając pozostałych stekiem obelg. W odpowiedzi na zaczepkę Wasik uderzył awanturnika w twarz, ten zaś błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni noża i utopił go w szyji przeciwnika.

Wasik z przeciętą tętnicą padł na ziemię i w przeciągu kilkunastu minut wyzionął ducha w drodze do szpitala.

Wstrząsająca zbrodnia czeladnika krawieckiego, który po dokonaniu czynu zbiegł wywołała w tej dzielnicy miasta wielkie poruszenie. Osadzony w więzieniu, Męcik sprowadzony został wczoraj na rozprawę do Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego, Męcik został uznany winnym nieumyślnego spowodowania śmierci Wasika przy przekroczeniu obrony koniecznej. Sąd skazał go na dwa lata więzienia.

100 bezrobotnych z Niwki

wyjeżdża na roboty na Wołyń

Z Niwki wyjeżdża w najbliższych dniach do robót na Wołyń zgórą 100 robotników. Robotnicy chętnie do tych robót wyjeżdżają, gdyż dzienna płaca wynosi od 4 do 6 złotych.

* * *

Gmina Niwka wykończy w tym roku nową drogę na odcinku Niwka — Bory. Ogółem zostanie tu wykonana droga na przestrzeni 1 i pół kilometra.

Osiedle Bory dzięki wybudowaniu tam nowej drogi i przeprowadzeniu elektryczności zyskało bardzo dużo. Grunta położone przy drodze znacznie podrożały. Wogóle osiedle Bory rozbudowały się w szybkim tempie, tak, że dziś posiadają już kilkanaście ładnych piętrowych domków.

Tragiczna śmierć mieszkańca Zagórza

w basenie ojcowskim

W nowowybudowanym basenie w Ojcowie, utonął 18-let. Stefan [illegible] mieck z Zagórza (pow. będzińskiego) ul. Mieroszewskiego. [illegible] kop. „Mortimier", przybyły tam z wycieczką.

Świadkami śmierci wycieczkowicza byli liczni widzowie. Gdy zauważono niebezpieczeństwo, [illegible] wydobyto z wody, lecz [illegible] natychmiastowej pomocy dwóch lekarzy, nie udało go się przywrócić do życia.

Jak stwierdzili lekarze, chłopiec dostał kurczu w wodzie.

Najmłodszy tramp z Zagłębia

ponownie ujęty w Gdyni

W tych dniach pod eskortą policyjną sprowadzony został z Gdyni do Czeladzi znany w Zagłębiu tramp 11-letni Rojcewicz zam. na kolonii Piaski w Czeladzi, który ponownie uciekł z domu rodzicielskiego w poszukiwaniu przygód. Rojcewicz kilkakrotnie już uciekał z domu i zwiedził niemal całą Polskę bez grosza w kieszeni.

W czasie swych podróży utrzymuje się z jałmużny względnie ze skromnych zarobków, jakie uzyskuje przy odnoszeniu paczek i waliz na dworcach kolejowych. — Noce spędza pod gołym niebem lub też w różnych szopach i na strychach starych domów.

Rojcewicza oddano rodzicom. Zamierzał on przedostać się na jakiś statek płynący do Ameryki.

Żałobne zebranie

PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH Z POWODU ZGONU PREZESA WŁODZIMIERZA GRUNWALDA

We wtorek dn. 11 bm. o godz. 19.30 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się żałobne zebranie przedstawicieli związków, zrzeszonych w Międzyzwiązkowej reprezentacji Pracowników Umysłowych pow. będzińskiego, na które zaprasza prezydium zarządu głównego związku. Obecność delegacji pożądana ze sztandarami organizacyjnymi.

—oOo—

Pomoc finansowa

DLA DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ GRADOBICIA.

Już pokrótce opdawaliśmy, że w ub. tygodniu przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna burza, w czasie której spadł grad, niszcząc w polach zboże, a w ogrodach warzywa.

Grad wyrządził wiele szkód w Niwce i Modrzejowie. W Niwce grad zniszczył niemal doszczętnie żyto przy czym podziurawił dachy pokryte papą.

Gospodarzom, których nawiedziła klęska gradobicia udzielone będą z gminnej kasy specjalne pożyczki z roczną spłatą.

—oOo—

Nie wozić dzieci

NA MOTOCYKLACH!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało nie dawno pismo do podległych organów, w którym zwrócono uwagę na sprawę wożenia dzieci na motocyklach.

W piśmie podkreślono, iż wożenie w tych warunkach dzieci odbija się ujemnie na ich delikatnym organiźmie oraz utrudnia za chowanie równowagi pasażerów i kierowcy, krępując w szczególności swobodę ruchu tego ostatniego.

W związku z tym Min. Spraw Wewn. zarządziło wydanie polecenia podległym organom P. P. by motocyklistów naruszających odpowiednie w tym kierunku przepisy, pociągały do odpowiedzialności.

Złóż ofiarę na FON.

Wiadomości bieżące

Wtorek 11 Lipiec

Dziś: Pelagii
Jutro: Jana
Wschód słońca: 3,30
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

— MOST PRZY UL. WAWEL WYREMONTOWANY. Most na rzece Czarnej Przemszy przy ulicy Wawel po remoncie został otwarty dla ruchu kołowego.

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: błonica 1, odra 8, 1 zgon, zakażenie połogowe 1, 1 zgon, grużlica 9 zgon 3.

Z Zawiercia

Nie będzie redukcji

W HUCIE BANKOWEJ W ZAWIERCIU

Jak się dowiadujemy, zapowiedziana w swoim czasie redukcja 1200 robotników w Zakładach Przemysłowych Huta Bankowa w Zawierciu nie nastąpi, bowiem dzięki zdobyciu przez dyrekcję nowych zamówień, zatrudnienie robotników przez dłuższy okres jest zapewnione.

Z Kielc

Przed jubileuszowym marszem

SZLAKIEM KADRÓWKI

W Kielcach pod przewodnictwem wojewody dra Dziadosza odbyło się zebranie wojewodzkiego komitetu jubileuszowego wymarszu Szlakiem Kadrówki, na którym wybrano sekcje finansową, dekoracyjną i propagandowo-prasową.

Tegoroczne uroczystości Marszu Szlakiem Kadrówki rozpoczną się w Krakowie w dniu 6 sierpnia, a zakończone zostaną w Kielcach w dniu 9 sierpnia.

—:::—

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej?

W ostatnim dniu losowania 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji premie padły na następujące numery:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji)

Po zł. 500 na n-ry: 431—8 457—25 542—42 798—25 810—40 915—40 1138—42 1209—42 1238—42 1255—32 1301—25 1303—8 1433—32 1455—32 1511—32 1608—4 1618—40 1751—40 1776—32 2067—40 2197—40 2293—32 2308—14 2311—8 2354—14 2731—40 2918—40 3021—42 3030—25 30052—42 3063—14 3183—32 3224—32 3291—14 3477—8 3469—40 3482—14 3547—14 3614—42 3706—40 3715—42 3715—14 3746—40 3719—8 3836—14 3908—25 3930—25 3986—42 4025—42 4051—25 4077—42 4201—14 4215—8 4898—25 4571—40 4619—42 5110—42 5125—32 6236—40 5373—8 5429—8 5453—32 5117—40 5760—14 5770—14 5817—32 5866—32 5955—42 6025—406034—40 6038—40 6110—14 6143—40 6169—40 6299—8 6375—40 6487—40 6500—40 6521—40 6527—40 6747—40 6765—25 6792—42 6843—25 6871—42 7077—32 7082—42 7213—14 7213—8 7264—42 7381—14 7450—32 7540—32 7540—32 7551—14 7776—8 7817—25 7928—25 8203—14 8498—42 8554—8 8620—32 8646—42 8750—25 8773—40 8780—14 8822—14 8909—40 9042—14 9366—40 9524—8 9676—8 9729—40 9791—14 9996—25 10019—40 10291—25 10340—14 10625—8 10648—8 10656—42 10698—32 10722—8 10762—40 10724—8 10836—40 10872—32 10977—40 11286—14 11350—40 11395—40 11409—14 11635—14 11970—8 12188—25 12327—40 12362—32 12513—32 12748—40 12761—40 12929—25 13092—42 13198—40 12240—42 13295—32 13321—25 13338—14 13558—37 13568—32 13604—40 13723—42 13779—40 13785—25 13863—8 13997—40 14166—40 14233—8 14242—40 14246—14 14580—40 14632—40 14894—25 14921—8 14991—14 15042—40 15396—42 15511—14 15616—40 15797—32 15057—14 15161—40 15295—25 15337—14 15985—40 16243—40 16277—40 16383—32 10483—32 10463—23 16477—40 16579—14 16776—40 16848—40 17068—42 17107—40 17291—8 17529—40 17652—25 17724—32 17904—42 18103—8 18136—32 18404—40 18412—32 18424—14 18797—40 18983—8 19002—42 19079—40 19228—25 19251—8 19046—25 19596—32 19805—25 99103—25 19933—40 19953—32 19970—40 1990—14 20073—32 20145—32 20152—8 20179—25 20232—40 20338—40 20614—25 0611—8 0645—42 20648—40 20650—14 20671—25 20719—32 20775—25 20795—40 20799—42 20924—42 21101—8 21128—42 21184—40 21310—25 21426—25 21442—40 21629—42 21639—32 21646—8 22160—40 22187—40 2212—25 22217—8 22633—32 22725—8 2779—32 22798—25 22852—3222997—8.

Napadli na swego wroga

i sami zostali ciężko pobici

Do mieszkania Kazimierza Ślązaka w Sosnowcu przy ul. Okrzei 38 wtargnęło dwuch jego znajomych, którzy mając do niego pretensję postanowili się z nim w jego własnym mieszkaniu rozprawić.

Gdy napastnicy ruzcili się na Ślązaka ten w obronie własnej, chwycił za krzesło i począł nim okładać przeciwników.

Skutek był taki, że jeden z napastników, mianowicie Józef Mentel (zam. przy ul. Perla 35) doznał ciężkich obrażeń, tak że mosiano go odnieść do szpitala, a drugi Jan Cebula (ul. Robotnicza) uciekł również poturbowany. Policja prowadzi dochodzenie.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Miętkie serce

— Oskarżona jest pani o dotkliwe pobicie Michaliny Solec — rzekł sędzia, — Czy przyznaje się pani do winy?

— Owszem, pobiłam — odparła Janina Pierzchowska — ale żadnej winy w tym nie było w ponieważ że męża od śmierci i choroby takiem fasonem uratowałam.

Ta osoba, uważa pan sędzia, to wszelakie nieszczęścia na mego starego ściągnęła. I gdyby nie ja, to kto wie, coby tera z biedakiem było.

Kradzieży go uczyła panie sędzio. Ide ja raz ciemną ulicą, patrzę a mój stary całusa za całusem jej kradnie. Całe szczęście, żem go rąbnęła raz i drugi w ucho, aby się na całe życie złodziejem z przyzwyczaje nia został.

Drugi raz, to się mało bez nią nie spalił. W parku to było. Patrzę a mój wałkoń siedzi przy tej klempie i tak się do niej pali, te aż swąd idzie. Zaczęłam więc ten ogień na chybcika porasolką gasić i tym sposobem ocaliłam jakoś mojego od nagłej śmierci.

A że mu we własnym domu złamanie bez te mazepe groziło, to nic? Jeszcze dobrze, żem o godzine za wcześnie wróciła, boby chłop złamał wiarę małżeńską na amen!

To wszystko zresztą frajer, panie sędzio. Ale jeszcze tera bym jej z parę razy przyło żyła, kiedy se przypominam, jak mój stary bez nią tonął.

— Tonął?

— Tak. W długach, panie sędzio. I z tej opresji go wyciągnęłam ;za uszy! A takiem go ciągła, że do tej pory na lewem uchu bandaż nosi.

No i po tem wypadku to już musiałam te chorobe przepędzić dla mężowskiego dobra.

Co prawda, nie warto mnie było dla takiego flimona własnej skóry ryzykować, bo i po co? Przecie dla kobiety z mieszkaniem o chłopa teraz obecnie nie trudno. Ale żal mnie go było. Już taka moja natura, panie sędzio, że serce mam miętkie.

Sąd skazał Wierzchowską na tydzień aresztu.

Aresztowany pod zarzutem kradzieży

POWIESIŁ SIĘ W CELI WIĘZIENNEJ.

W celi więzienia w Przeworsku popełnił samobójstwo, wieszając się na własnej koszuli więzień Jan Demko.

Przed powieszeniem się Demko popodcinał sobie szkłem z wybitego okna żyły u rąk.

Zamach samobójczy zauważył strażnik więzienny i odebrał mu szkło. W czasie gdy strażnik udał się po lekarza — samobójca powiesił się. Pomoc okazała się spóźniona. Demko oskarżony był o udział w kradzieżach dokonywanych przez niebezpieczną szajkę złodziejską, grasującą w Przemyślu. Jarosławiu i Przeworsku.

Aresztowany wraz z innymi wypierał się winy i przez 1 0dni nie przyjmował jedzenia, ani picia, tak że lekarz więzienny zmuszony był zastosować sztuczne odżywianie.

Ostatnio odbyła się przeciwko członkom szajki rozprawa sądowa. Rozprawę odroczono do czasu otrzymania kart karnych oskarżonych.

Po powrocie do więzienia z sali sądowej Demko targnął się na swe życie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 11 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik porany 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert ark. wojskowej. 8.15 Dzieci mają głos. 8,30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu, 12,03 Audycja południowa 13,00 Przerwa. 14,45 Życie lasu pogadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 15,50 Przegląd aktualności 16.00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Od wioski do wioski audycja muzyczna. 16.45 Kronika literacka 17,00 Muzyka taneczna, 17.45 Rezerwa 18,00 Utwory wiolonczelowe 18,50 Recital organowy 19.00 Audycja dla robitników 19,30 Koncert orkiestry PR. 20,25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21,00 Koncert kameralny 22,00 Odczyt 22.45 Płyty. 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23,20 Warszawa II,

KATOWICE

Wtorek 11 lipca

5,00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6,30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13,55 Płyta za płytą 14,34 Pogadanka dla młodzieży 17,00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego pogadanka. 20,00 Wiadomości w języku niemieckim 20,25 W domu i koło domu pogadanka. 20,35 Wiadomości sportowe 23,05 Zakończenie programu,

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

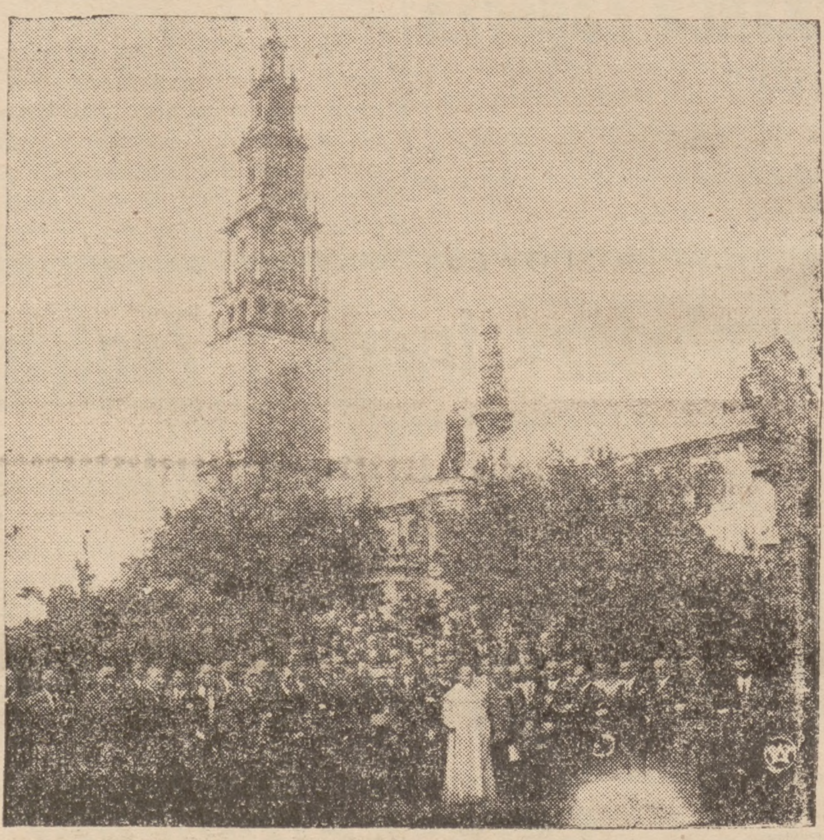
Środa 12 lipca,

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka z płyt 8,00 Koncert poranny. 8,15 Pogadanka turystyczna 8,2a Wiadomości turystyczne 8,30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12,05 Audycja południowa 13,00 Przerwa 14,45 Audycja dla dzieci 15,15 Muzyka popularna 15,45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna 16,20 Dawna muzyka 1650 Pogadanka aktualna 17,00 Mu Płyty, 19,0 Koncert orkiestry PR, 20,10 Odzyk taneczna 18.00 Słynne symfonie. 19 00 czyt wojskowy 20,25 Audycja dla wsi 20,40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Książka i wiedza 22,00 Koncert rozrywkowy 23,00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim, 23,00 Warszawa II,

KATOWICE

Środa 12 lipca.

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6,03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13,55 Z albumu spikera 14,25 Audycja dla dzieci. 17,00 Muzyka taneczna 20.00 Wiadomości w języku niemieckim 20.25 Pogadanka aktualna 20,35 Pogadanka LOPP, 22,00 Koncert rozrywkowy 23,05 Zkaończenie programu.



POSŁOWIE I SENATOROWIE O. Z. N. NA JASNEJ GÓRZE.

W ostatnich dniach bawiła w Częstochowie wycieczka posłów i senatorów OZN., która przybyła na Jasną Górę by złożyć hołd przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zkolei wycieczka udała się na zwiedzenie zakładów hutniczych w powiecie częstochowskim.

Na zdjęciu — wycieczka posłów i senatorów OZN. na szczycie Jasnej Góry.

Dramat miłosny

W OSTROWCU.

W Ostrowcu rozegrał się krwawy dramat miłosny. Teofil Stępień, będąc w stanie podchmielonym wtargnął przemocą do mieszkania niejakiej Kopińskiej i tam na tle zazdrości o żonę, dwoma strzałami z rewolweru zabił 28 letniego Mieczysława Kopińskiego. Po dokonaniu zabójstwa, Stępień sam zgłosił się do komisariatu PP. z zawiadomieniem o dokonaniu zbrodni.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

364)

Lionel chce jeszcze uciec, krzyczy, ciska się, kiedy uczuwa jak dwie ręce krwią ciepłą płynące chwytają go za gardło. To jego matka, jego matka która woła.

— Ratuj mię, Lionelu, ratuj mię!

Odtrąca ją i wściekły uderza w boki bieguna, klacz biegnie, pędzi jak wściekła pieniąc nozdrzami.

Ale ogier niosący Ermessindę, wścieklejszy jeszcze gryzie ją w nozdrza, biegnie tuż obok niej równie szybko jak ona, a krwawe ręce matki nie puszczają szyi syna. Lionel ciśnie jeszcze silniej boki swojego konia, rozdziela mu skórę ostrogami, nagli krzykiem, wyprzedza wszystkie bieguny migające za nim i nakoniec uwalnia się z konwulsyjnego uścisku widma; ale słyszy głos Ermessindy wołający za nim:

— Oh! urzeklinam!

Nieszczęśliwy, którego rozum odbiega zatrzymuje się na ten krzyk, chcąc wrócić do widma mającego głos jego matki, który mu cisnął przekleństwo ale w tej chwili Gerard i Alicja znajdują się około niego, bo konie ich stają dęba i chcąc uderzyć się kopytami. Wysuwa się z pomiędzy nich, kładzie na szyi swojego rumaka zamykając oczy.

Alicja dościga go i nachyliwszy się ku niemu, wieszając się przy nim krzyczy głosem, któremu brak oddechu, głosem niskim i urywanym, który zdaje się mówić coś zrozumianego tylko dla Lionela:

— Lionelu, to ja... Lionelu, to ja... to Alicja twoja ukochana!

A gdy wyrwać się usiłuje z tego okropnego uściśnienia, mówi z rozpaczą, jakby go roztkliwić pragnęła:

— To ja, to twoja siostra...

Zdjęty okropną trwogą ucieka, ucieka, ucieka; ale ogniste rumaki ścigają zawsze, przestraszona klacz nie wiedząc w którą biec stronę ciągle obraca się około wzgórza na którym pali się zamek, a Lionel widzi na szczycie wielkiej wieży wzniosłą postać Hugona, a obracającą się zwolna śledzącą ich wzrokiem jak marmur osadzony na żelaznej osi. Godzinę trwała ta gonitwa wokoło pożaru podczas wiatru ryczącego, błyskawic białym ogniem przerzynających obłoki zczerwienione pożarem i gromów piorunu mieszających się z trzaskiem i łoskotem walącego się gmachu i dzikiego rżenia koni.

Walka była ciągle niezmienna, gwałtowna. Lionel w okropnych złorzeczeniach wzywał na pomoc wszystkich potęg ziemi, a gdy nic nie pospieszyło na jego wezwanie, wezwał wszystkich władz piekła! Odpowiedziały. Wówczas to w szale przerażenia oddał szatanowi siebie i swoje potomstwo dopóki nie znajdzie się istota dosyć cnotliwa aby zerwać to piekielne przymierze.

Mówią, istota nadludzka siedząca na ognistym rumaku, wprowadzając klacz wściekłym jej biegu, mówiła z cicha z nieszczęśliwym i uniosła go przez pola, potem kiedy stanęło przymierze Lionel zatwierdził je cisnąwszy ostrogę w błoto i krwią matki plamiąc swoje żelazo, klacz stanęła wycieńczona znużeniem, a konie biegnące ciągle za nią padły na ziemię obok niej. Kiedy Lionel przyszedł do zmysłów matka jego już umarła, lecz Alicja żyła jeszcze.

Luizzi z bladością na twarzy słuchał tej okropnej historii. Sam nawet poeta nie mógł oprzeć się wrażeniu wywołanemu złowróżbnym głosem opowiadacza; ale po chwili przybrał znowu niewzruszoną swoją pewność i rzekł do szatana:

— Jakto panie, Alicja żyła jeszcze?

— Tak — odparł szatan — musiała przecież zostać matką pierwszego syna z tej rodziny powstałej z cudzołóstwa i kazirodztwa, syna Lionela wnuka Genueńczyka Zizuli.

— Ah przedziwie — rzekł poeta. — W istocie, masz słuszność, trzeba było rozwiązania dla balady, mówię balady, bo pojmuje pan, że podobnym rozwiązaniem nie można zakończyć dramatu na scenie.

— I czy słyszano potem, mówiący o tej rodzinie de Roquemura?

— Nie, wygasła z Hugonem i Gerardem.

— Ale o Lionelu, lub o jego synu czy nie wspominano wcale!

— Mówią — odrzekł szatan — że w tym niesłychanym pościgu, koń w godzinie uniósł go aż w głąb Langwedocji.

— A więc są jeszcze w Langwedocji potomkowie rodziny Requemuie

— Nie zdaje mi się, bo syn Lionela według paktu z szatanem musiał wziąć nazwisko swojego dziada, utworzywszy sobie nazwisko z liter tego szczególnego imienia.

— I jakież to imię?

— Zobacz sam, co można zrobić z Zizuli?

Luizzi, prawie tak przerażony opowiadaniem usłyszanym, jak był dziad jego Lionel tą straszliwą walką, zawołał:

d. c. n.

Niewierny mąż uciekł z piękną służącą

naciągnąwszy przed tym swych dostawców na sumę 16.000 zł.

Łaja Rytelbach, zamieszkała od szeregu lat ze swoim mężem (bez aktu złączenia) - szlamą Domańskim przy ul. Rymarskiej 10, w Warszawie, przyjęła niedawno młodą, urodziwą służącą.

Skutki tego kroku w krótkim przeciągu czasu okazały się dla Rytelbachowej fatalne romantyczny bowiem małżonek z miejsca zainteresował się ogromnie piękną pracow nicą domową i zaczął się do niej zupełnie wyraźnie i niedwuznacznie zalecać.

Na początku ubiegłego miesiąca Domań ski wysłał żonę na letnisko, podstoleczne, służąca natomiast pozostała w Warszawie, rzekomo by gotować chlebodawcy posiłki i pilnować mieszkania, opuszczonego przez panią domu.

Przez jakiś czas Domański odwiedzał re gularnie małżonkę, a w końcu nie poka zał się wcale, a nawet nie odpowiadał zu pełnie na listy.

Zaniepokojona małżonka przyjechała wobec takiego stanu rzeczy do stolicy i stwierdziła z przerażeniem, że mąż wyje chał przed kilku dniami wraz ze służącą w niewiadomym kierunku, ogołacając doszczę tnie mieszkanie ze wszystkich cenniejszych przedmiotów i biżuterii.

Gdy wiadomość o sensacyjnej ucieczce romantycznego kupca rozniosła się w sfe rach handlowych, wyszło na jaw, że Domań ski od dłuższego już czasu przygotowywał się do tej romantycznej eskapady wraz ze służącą i pragnąc mieć poddostatkiem pie niędzy, na brał swoich dostawców na sumę 16.000 złotych.

Poszkodowani ze zdradzoną małżonką na czele udali się natychmiast do policji i złożyli obszerne zameldowania. Policja prowadzi obecnie energiczne dochodzenie i szuka romantycznego kupca, który najpra wdopodobniej ukrył się ze swoją bogdanką — służącą w jednym z uzdrowisk.

Krwawa bójka

w lesie będuskim

Marceli Balczerowski z Będusza, gm. Pińczyce powiatu zawierciańskiego zamel dował w policji, że w dniu 8 bm. brat je go 36-letni JJulian Bolczerowski, został po bity w swoim lesie przez Bulę i Poczław skiego z Będusza.

Balczerowski doznał ciężkiego uszkodze nia ciała. Ma on ranę zadaną jakimś tępym narzędziem w okolicy lewej piersi.

Ranny przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Po licja wszczęła dochodzenie.

Podpisywał na wekslach swego szwagra

Radiomonter z Wełnowca przed sądem w Sosnowcu

Do odpowiedzialności karnej przed Są dem Okręgowym w Sosnowcu pociągnięty został pod zarzutem fałszowania weksli 34-letni Emil Płaczek, radiomonter z Weł nowca (ul. Peowiaków 90). Płaczek pu szczał w obieg kilkudziesięcio złotowe we ksle, podpisując na nich swego szwagra Jana Grzywnę z Wojkowic Komronych i podrabiając jego podpis. Sąd wymierzył fałszerzowi sześć miesięcy więzienia.

Z Olkusza

(o) PRYMICJA. W ub. niedzielę w ko ściele parafialnym w Olkuszu odbyła się prymicja nowowyświęconego kapłana Wik tora Kłosowicza z Olkusza. Pierwszą mszę św. ks. Kłosowicz odprawił w asyście pro boszcza ks. prał. Mączki. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Łuczyk.

—oOo—

Słynny śpiewak Tito Schipa

NA KURACJI W POZNANIU

W szpitalu garnizonowym w Poznaniu prze bywa od kilku tygodni na kuracji choroby uszu znany śpiewak tenor Tito Schipa. — Schipa jak się okazuje nie jest Włochem, lecz Żydem rodem z Tarnopola i prawdziwe jego nazwisko jest Rosenstrauss.

Obdarzony pięknym głosem wyemigro wał przed laty z Polski do Włoch i tam po ukończeniu studiów poświęcił się pieśni. Śpiewak liczy obecnie lat 36.

Jako obywatel polski został powołany w marcu roku bieżącego za pośrednictwem konsulatu polskiego w Rzymie do odbycia służby wojskowej. Rosenstrauss — Schipa przybył do Poznania i został wcielony do jednego z pułków piechoty.

Wkrótce jednak po rozpoczęciu służby zachorował na uszy, wobec czego oddano go na leczenie do szpitala.

—oOo—

Dr Celichowski nie przyjął

MANDATU PREZYDENTA POZNANIA.

Wojewoda poznański zawiadomił zarząd miejski i wybranego przez radę miejską prezydenta Poznania, że wobec rezygnacji d-ra Celichowskiego Rada miejska w każdej chwili może przeprowadzić wybory nowego prezydenta.

WIELKIE ĆWICZENIA OPL. W ANGLII

odbyły się w 15-tu hrabstwach po łudniowej Anglii ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, podjęte na wielką skalę.

Ćwiczenia te, w których wzięło u na celu sprawdzenie szybkości sygna dział kilka tysięcy ochotników, miały lizowania nadejścia nieprzyjacielskich samolotów oraz wykonania zarządzeń bezpieczeństwa.

SPORT

Protest Unii w sprawie meczu z Fablokiem

w Wydziale Spraw Sędziowskich PZPN

Wydział Gier i Dyscypliny w PZPN roz patrywał ostatnio protest sosnowieckiej Unii przeciwko weryfikacji meczu tej druży ny z chrzanowskim Fablokiem o wejście do ligi państwowej.

Unia opierała swój protest na nieformal nościach sędziego, który miał nie uznać dwu prawidłowo zdobytych przez Unię bra mek, wobec czego Unia domaga się uniewa żnienia meczu.

Wydział Gier i Dyscypliny, uważając się za niekompetentny do rozstrzygnięcia tej kwestii, odesłał protest Unii do wydziału spraw sędziowskich PZPN.

Wczorajszy IKC, natomiast podaje, że protest Unii został odrzucony. Kierownic two klubu sosnowieckiego dotychczas nie zostało zawiadomione o decyzji. W razie od rzucenia protestu Unia złoży odwołanie do zarządu PZPN, łącznie z odwołaniem w sprawie ukarania grzywną za zejście z boiska w Świętochłowicach.

Poza tym Wydział G. i D. PZPN. rozpa trywał protest WKS Grodno przeciwko we ryfikacji meczu tej drużyny z Ogniskiem (Pińsk) o wejście do ligi. WKS Grodno twierdzi, że organizatorzy (Ognisko) dostar czyli zbyt lekką piłkę do gry. Protest ten został odrzucony ze względu na to, że sędzia tego spotkania, dopuszczając do rozegrania meczu, uznał automatycznie piłkę za zdat ną do gry.

Trener James w roli napastnika

na meczu w Warszawie

W ub. niedzielę odbył się w Warsza wie w ramach programu wyszkoleniowego Alexa Jamesa mecz treningowy pomiędzy drużyną obozu piłkarskiego a Fortem Be ma. Zwycięzył zespół obozu w stosunku 8:2

Sensacją meczu był występ angielskie go trenera Alexa Jamesa na pozycji środ kowego napastnika obozu. James błysnął szeregiem wspaniałych zagrań, dając po kaz piłkarstwa najwyższej klasy. Drużyna obozu stara się grać według wskazówek trenera i pomę posuwała się w ślad za atakiem, przy czym forsowano grę skrzy dłowymi Najlepiej intencje Jamesa zrozu mieli Gendera, Jabłoński i Młynarek. Dru żyna Fortu Bema grała okresami zbyt o stro. Ofiarą zbyt ostrej gry padł Pytel. kon tuzjowany w kolano.

—oOo—

Wioślarze polscy

NA MIĘDZYNARODOWYCH REGATACH WIOŚLARSKICH W KOPENHADZE.

Wioślarze polscy startują w międzynaro dowych regatach wioślarskich w Kopenha dze. W pierwszym dniu zawodów. W biegu dwójek za sternikiem polska osada AZS (Poznań) zajęła dopiero trzecie miejsce. - Zwyciężyła w tym biegu słynna osada olim pijska niemieckiego Ruderverein Friesen Berlin, mianowicie Adamski i Gustmann w czasie 8.18,8.

W biegu jedynek startował Reich RC Frithjof Bydgoszcz, który zajął trzecie miejsce 1) Olsen (Dania) 7.55,2.

Z biegu dwójek bez sternika osada AZS (Poznań) wycofała się, gdyż łódź dana Po lakom absolutnie nie nadawała się do uży ku

Drugi dzień regat międzynarodowych w Kopenhadze przyniósł nareszcie sukces, W biegu dwójek podwójnych zwyciężyła mistrzów Europy Verey-Ustupski z AZS-u krakowskiego Verey przyleciał samo lotem z Londynu dopiero na godzinę przed biegiem. Zdążył jednak przygotować się i wyjechać dość wcześnie na start. Prze ciwnikiem osady polskiej była najlepsza o sada duńska Danske Studenter Roklub Osada ta jednak nie stanowiła groźniejsze go przeciwnika dla naszych wioślarzy, gdyż Verey i Ustupski już 200 m. po starcie ol jeli zdecydowanie prowadzenie i powiększa li je z każdym uderzeniem wioseł. Ostatecz nie wygrali oni w czasie 8.15,7 bijąc o pół minuty Duńczyków.

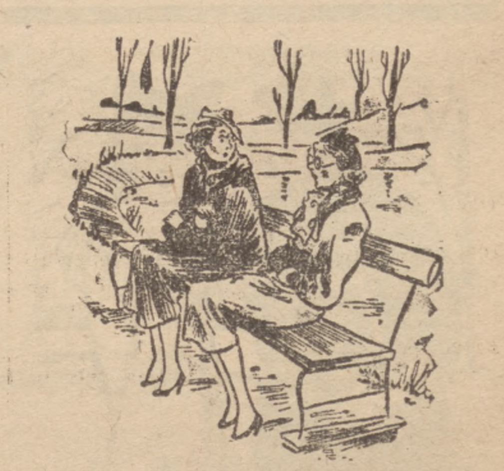
Osada polska uważana jest tutaj za jed ną z najlepszych osad całych regat.

68 ZGONÓW Z POWODU UDA RU SŁONECZNEGO w KANADZIE

Wschodnie oraz środkowo-zachodnie stany i wschodnią część Kanady nawiedziła pierwsza w tym roku fala upałów.



— Jak tam z brydżem. Czekamy na 4 go
— Nic z tego nie będzie, ja czekam na 1-go.



— Na tej ławce zerwaliśmy nasze narzeczeństwo!
— Rzeczywiście? Było to prawdopodobnie bardzo dramatyczne rozejście się!
— Nie, wcale nie! On nie przyszedł, czekałam jeszcze godzinę i odeszłam również.

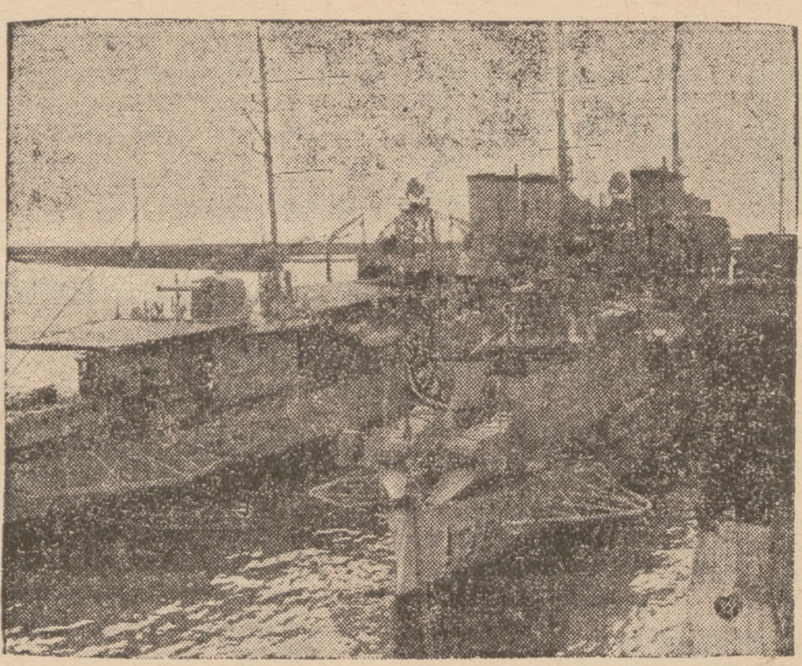
Przesilenie w W.G. i D.

OKRĘGU ZAGŁĘBIA

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiej szym zamierza podać się do dymisji wice przewodniczący i sekretarz WG. i D. okrę gu Zagłębia p. Marian Gawęda.

Dymisja spowodowana ma być decyzją zarządu okręgu, który unieważnił uchwałę WG. i D. w sprawie meczu Czarni — Ha koach. Jak wiadomo mecz ten zakończył się remisem 2:2. WG. i D., dopatrując się nieformalności w orzeczeniach sędziego na kazał powtórzenie meczu. Zarząd okręgu de cyzję tę unieważnił, zatwierdzając wynik uzyskany na boisku.

Uchwałą tą uczuł się dotknięty p. Ga węda, który jako delegat WG. i D. obser wował mecz Czarni—Hakoach.



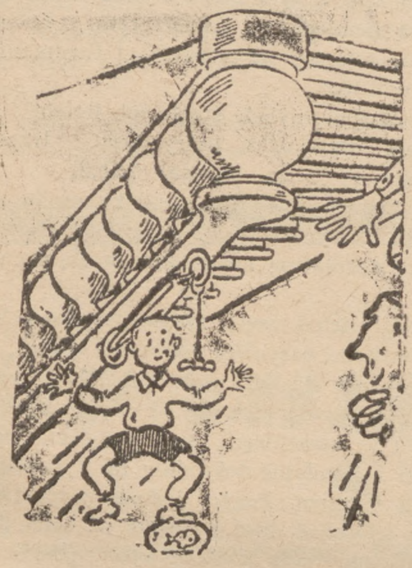
KONTRTORPEDOWCE AMERYKAŃSKIE PRZYBYŁY DO HAWRU.

Kontrtorpedowce amerykańskie „Jacob Jones" i „Badger" przybyły w tych dniach do Hawru w asyście krążownika francuskiego „Trenton". Jednostki floty amerykańskiej pozostaną w Hawrze do dnia 21 lipca. Na zdjęciu — oba kontrtorpedowce amerykańskie.



— Moja panienko, co to za futro, które nosi pani na kołnierzu?
— Małpa.
— No, przecież chyba zapytać się można.

——oOo——



Gdy Piotruś wrócił z cyrku.

——oOo——



— Szef mój wynagradza mnie podług mojej wartości.
— Ależ człowieku, czy możesz z tej pensji żyć?

Sytuacja w rozgrywkach

O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi sytuacja w grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I.			
Starachowice	3	4	11:5
Legia	3	4	11:7
Ł. K. S.	3	2	6:9
Gryf	3	2	5:12
GRUPA II			
Śląsk	2	3	5:1
Fablok	2	3	4:3
Unia Sosn.	2	0	2:7
GRUPA III			
Junak	3	5	13:2
Unia Lub.	3	4	12:9
Górka	3	2	5:13
P. K. S.	3	1	3:11
GRUPA IV			
WKS Śmigły	2	4	11:0
KPW Ogniska	2	2	4:8
WKS Grodno	2	0	2:4

W uzupełnieniu podajemy dalsze wyniki spotkań o wejście do ligi:

STARACHOWICE— GRYF 6:0 (3:0)

UNIA—PKS. 7:2 (5:1)

ŚMIGŁY — WKS. (GRODNO) 5:0 (1:0).

——oOo——

AKS zwyciężył

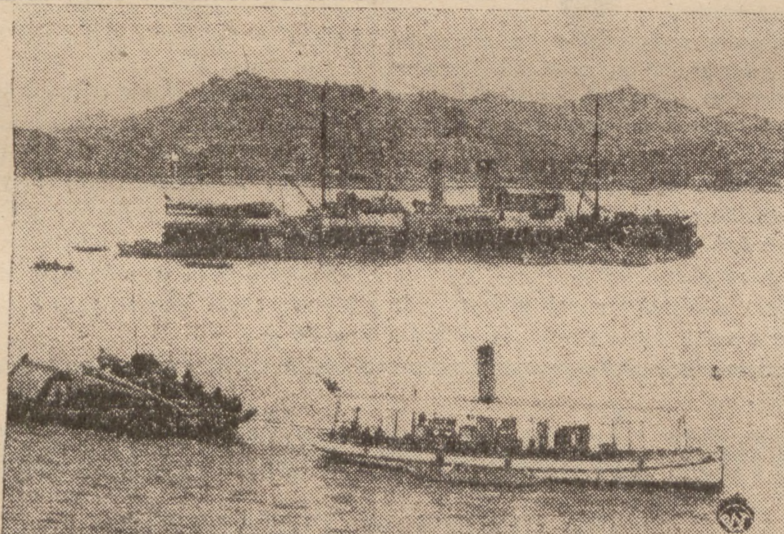
W MYSŁOWICACH.

Piłkarze Amatorskiego KS. z Niwki rozegrali mecz koleżeński z 06 Mysłowice zwyciężając w stosunku 2:1 (2:0).

Kontuzja Krupińskiego

Z BĘDZIŃSKIEJ CYNKOWNI.

Znany gracz będzińskiej Cynkowni Krupiński I uległ kontuzji podczas treningu. Doznał on wylewu krwi w kolanie. Wskutek kontuzji Krupiński musi przez pewien czas pauzować.



DOOKOŁA KONFLIKTU JAPOŃSKO - ANGIELSKIEGO NA DALEKIM WSCHODZIE

Po Tientsinie, obecnie Swatow staje się znów terenem konfliktu angielsko - japońskiego. Jak wiadomo, zarówno w sprawie Tientsinu, jak i Swatow obie strony prowadzą rokowania, celem zlikwidowania zatargu. Na zdjęciu ogólny widok na port Swatow.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.